

**Kazimiera Wódz**

*Instytut Socjologii, Uniwersytet Śląski w Katowicach*

## ***Wyzwania dla edukacji pracowników socjalnych w Polsce<sup>1</sup>***

Odpowiadając na zaproszenie Redakcji „Problemów Polityki Społecznej” do dyskusji o aktualnym stanie pomocy społecznej w Polsce, chciałabym się odnieść do jednego z zaproponowanych wątków tematycznych, mianowicie oceny systemu kształcenia pracowników socjalnych po roku 1990. Przyjęta w listopadzie 1990 roku przez Sejm RP Ustawa o pomocy społecznej (tekst jednolity DzU 1993 Nr 13, poz. 60), uznając pracę socjalną za działalność zawodową (art. 8 ust. 5), określała także (w art. 49 ust. 1) uprawnienia do wykonywania zawodu pracownika socjalnego: przyznano je absolwentom policealnych szkół pracowników socjalnych (istniejących do 2004 roku) oraz studiów wyższych o kierunkach: praca socjalna, polityka społeczna, resocjalizacja, socjologia, pedagogika, psychologia lub inne pokrewne. Taki zapis, w części niezgodny ze stanem faktycznym (praca socjalna, polityka społeczna i resocjalizacja nie były w tym czasie uwzględnione w wykazie kierunków studiów MNiSzW), obowiązywał przez wiele lat<sup>2</sup>.

---

<sup>1</sup> Na ten temat wypowiadałam się wielokrotnie przy różnych okazjach. Tutaj korzystam z tekstu: *Kilka refleksji na temat aktualnych i przyszłych wyzwań dla edukacji i doskonalenia zawodowego pracowników socjalnych w Polsce* (Wódz, Faliszek 2010).

<sup>2</sup> Nowelizacja ustawy z grudnia 1998 roku poszerzyła krąg uprawnionych do wykonywania zawodu o osoby posiadające inne niż wymienione w art. 49. ust. 1 wykształcenia oraz te, które przed wejściem w życie nowelizacji ukończyły bądź rozpoczęły specjalizacje z zakresu pracy socjalnej lub organizacji pomocy społecznej (tekst jednolity, DzU 1998 Nr 64, poz. 414 z późniejszymi zmianami). Kolejna nowelizacja – z lutego 2000 roku – wprowadziła istotne zmiany w stosunku do ustawy z roku 1990 – tym razem uprawnienia do wykonywania zawodu uzyskały osoby posiadające

Od momentu uchwalenia pierwotnej wersji Ustawy o pomocy społecznej, aż do noweli z roku 2000 – artykuł 49, ust. 2 nadawał uprawnienia do wykonywania zawodu osobom, które nie spełniały kryteriów określonych w kolejnych wersjach art. 49. ust. 1, o ile ukończyły specjalizacje z zakresu pomocy społecznej lub pracy socjalnej prowadzone w latach osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych przez Centrum Medyczne Kształcenia Podyplomowego. Zapis ten zniknął dopiero w nowej Ustawie o pomocy społecznej z dnia 12 marca 2004 (art. 116, ust. 1), która zawężyła krąg uprawnionych do wykonywania zawodu do trzech grup: 1) absolwentów kolegiów pracowników służb społecznych, 2) absolwentów wyższych studiów na kierunku praca socjalna oraz 3) do 31 grudnia 2013 roku absolwentów studiów wyższych o specjalności przygotowującej do zawodu pracownika socjalnego na jednym z kierunków: pedagogika, pedagogika specjalna, politologia, polityka społeczna, psychologia, socjologia, nauki o rodzinie (DzU 2009 Nr 175, poz. 1362 z późn. zmianami). W art. 116 ust. 1a cytowanej wyżej ustawy z 2004 roku po raz pierwszy pojawił się zapis dotyczący oczekiwań ustawodawcy wobec szkół wyższych prowadzących studia przygotowujące do zawodu. Stanowi on, iż: „minister właściwy do spraw zabezpieczenia społecznego w porozumieniu z ministrem właściwym do spraw szkolnictwa wyższego określi w drodze rozporządzenia wymagane umiejętności, wykaz przedmiotów, minimalny wymiar zajęć dydaktycznych oraz zakres i wymiar praktyk zawodowych dla specjalności przygotowującej do zawodu pracownika socjalnego, realizowanej w szkołach wyższych na kierunkach wymienionych w ust.1. p. 3”. Wprowadzenie tego zapisu do ustawy o pomocy społecznej miało na celu ograniczenie dostępu do zawodu absolwentom nieposiadającym odpowiednich kwalifikacji – w załączniku do rozporządzenia znalazło się kilkanaście przedmiotów (łącznie 330 godzin dydaktycznych i 240 godzin praktyk zawodowych) zaliczanych do kanonu przygotowania zawodowego pracownika socjalnego (Rozporządzenie Ministra Pracy i Polityki Społecznej z dnia 25 stycznia 2008 r.). Rozporządzenie to weszło w życie 1 października 2008 roku (DzU 2008 Nr 27, poz. 158). Środowisko akademickie przyjęło te propozycje dość sceptycznie, uznając je za zamach na autonomię szkół wyższych. Warto tu przypomnieć, że w momencie wejścia w życie wspomnianego rozporządzenia od dwóch lat praca socjalna istniała jako samodzielny kierunek studiów wyższych pierwszego stopnia (Rozporządzenie Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego z dnia 13 czerwca 2006, DzU 2006 Nr 121, poz. 838). Rok wcześniej, w lipcu 2007 roku, Rada Główna Szkolnictwa Wyższego przyjęła (tworzony w niezbyt sprzyjających okolicznościach) standard minimum dla tego kierunku<sup>3</sup>. Porównując treść rozporządzenia MPiPS oraz standard dla kierunku praca socjalna, nie sposób nie zauważyć, że są one zbudowane na zupełnie odmiennych założeniach. Pierwszy odpowiada tradycyjnemu kształceniu przedmiotowemu, uzupełnionemu o praktyki zawodowe, drugi zaś – zgodne z logiką procesu bolońskiego – opiera się nie na

---

dypłom pracownika socjalnego, dyplom ukończenia studiów wyższych w wyższej szkole zawodowej o specjalności „praca socjalna” lub studia wyższe na kierunkach – pedagogika, politologia i nauki społeczne, psychologia i socjologia. (DzU 2000 Nr 19, poz. 238).

<sup>3</sup> W pierwotnym kształcie standard dla kierunku praca socjalna nie obejmował metodyki pracy socjalnej czy aksjologii. Ostatecznie, między innymi wskutek ingerencji Studium Pracy Socjalnej UŚ te braki zostały usunięte (szerzej zob. Wódz 2008).

przedmiotach, lecz treściach kształcenia i kompetencjach. Pogodzenie tych dwóch sposobów myślenia o kształceniu nie jest oczywiste, stąd dla wielu szkół wyższych, które swoje programy kształcenia – czy to dla kierunku praca socjalna czy też innych, wymienionych w art. 116. ust. 1. p. 3 ustawy – przygotowały przed rokiem 2008, uwzględnienie warunków określonych w cytowanym rozporządzeniu (z dnia 25 stycznia 2008, DzU 2008, Nr 27, poz. 158) oznaczało konieczność poważnej korekty obowiązujących siatek studiów.

Jednakże o ile działania resortu (Ministerstwa Pracy i Polityki Społecznej) na rzecz ujednoczenia programów kształcenia do zawodu – w sytuacji rosnącego zainteresowania studiami wyższymi o tej specjalności – wydają się usprawiedliwione troską o zachowanie tożsamości zawodu, o tyle znacznie trudniej wy tłumaczyć zaangażowanie resortu w tworzenie Kolegiów Pracowników Służb Społecznych (Rozporządzenie Ministra Polityki Społecznej z dnia 24 marca 2005 roku, DzU 2005 Nr 61, poz. 544). Kolegia jako szkoły średnie nie mogły stanowić konkurencji dla oferowanych coraz liczniej studiów wyższych o tym profilu. Jednakże wiele z nich, korzystając z życzliwości szkół wyższych, mogło zaoferować swoim słuchaczom, na warunkach określonych przez senaty tych uczelni, uzyskanie dyplomu licencjata i – później – kontynuowanie nauki na II stopniu studiów<sup>4</sup>. Współpraca kolegiów z ich akademickimi „opiekunami” okazała się dla obu stron kłopotliwa ze względu na skomplikowane uwikłania prawnoorganizacyjne po stronie kolegiów (podległych formalnie resortowi oświaty, merytorycznie – resortowi pracy i polityki społecznej, a praktycznie – samorządowi wojewódzkiemu), zaś po stronie uczelni sprawującej opiekę – z powodu trudności w uzgodnieniu zakresu i trybu realizacji różnic programowych dla tych spośród słuchaczy kolegiów, którzy zdecydują się na podjęcie równoległych studiów na kierunku, w ramach którego będą mogli uzyskać dyplom licencjata. Program nauczania obowiązujący w Kolegiach (Rozporządzenie Ministra Polityki Społecznej z dnia 7 kwietnia 2005, DzU 2005 Nr 62, poz. 555) dalece odbiega od wzorów wypracowanych w Radzie Głównej Szkolnictwa Wyższego, wedle których kształtowane są standardy kształcenia akademickiego. Przede wszystkim jest zdecydowanie bardziej rozbudowany w stosunku do liczby godzin przewidzianych na studia licencjackie (przeciętnie około 2200 godzin – w kolegiach 2355 godzin plus 560 godzin praktyk zawodowych). Warunki dopuszczenia słuchaczy kolegiów do egzaminu licencjackiego, a także ewentualnej akredytacji kierunku, który takich słuchaczy przyjmie w poczet swoich studentów – to kolejny problem, przed którym stoją uczelnie sprawujące opiekę naukową nad kolegiami. Waga i skala tych problemów skłania do pytania o bilans tej współpracy dla obu stron. Pytanie to nabiera dodatkowego sensu w kontekście ostatnich regulacji prawnych. Zgodnie bowiem z Ustawą z dnia 5 listopada 2009 r. o zmianie ustawy Prawo o Szkolnictwie Wyższym (DzU Nr 202 poz. 1553) z dniem 30 września 2015 roku porozumienia zawarte przez organy prowadzące kolegia pracowników służb społecznych z uczelniami w zakresie ubiegania się o uzyskanie dyplomu i tytułu zawodowego licencjata tracą moc (art. 261b cyt. ustawy). Kolegia Pracowników Służb Społecznych będą miały kilka możliwości: przekształcenie się w samodzielną publiczną

<sup>4</sup> Uniwersytet Śląski mimo wielu wątpliwości natury prawnej i organizacyjnej podjął się opieki nad dwoma kolegiami (w Czeladzi i Bielsku-Białej).

uczelnię zawodową, włączenie do uczelni publicznej za zgodą senatu tej uczelni lub połączenie z innymi podobnymi placówkami w publiczną uczelnię zawodową (art. 261a, p.1 ustawy). Niezależnie od tego, jakie rozwiązania zostaną zaakceptowane w poszczególnych przypadkach – nie sposób uniknąć pytań: Czy i w jakim zakresie kilkuletni okres działania kolegów przyczynił się do podniesienia poziomu przygotowania zawodowego pracowników socjalnych? Czy i jakie wartości dodane wytworzone zostały w ramach współpracy kolegów z uczelniami-opiekunami? Jakie korzyści z tej współpracy wyniosły obie strony? Jaka część absolwentów kolegów, mimo zdobycia uprawnień do wykonywania zawodu, podjęła – niemały przecież – wysiłek uzyskania dyplomu licencjata, otwierający drogę do dalszej edukacji akademickiej (studiów II i III stopnia)?

Doceniając – co podkreślam z całą mocą – wysiłek resortu w promowaniu innowacyjnych rozwiązań w kształceniu pracowników socjalnych w Polsce, uważam, że co najmniej od roku 2007, a więc od momentu nadania pracy socjalnej statusu samodzielnego kierunku studiów I stopnia, środowiska akademickie powinny zdecydowanie w większym stopniu uczestniczyć (a nawet przejąć inicjatywę w tym zakresie) w tworzeniu standardów profesji. Pierwszym krokiem na tej drodze byłoby powołanie w Polsce, na wzór działających w innych krajach, niezależnego od administracji rządowej (i samorządowej) ciała w rodzaju Centralnej Rady ds. Edukacji i Kwalifikacji w Zakresie Pracy Socjalnej, skupiającego zarówno przedstawicieli środowiska akademickiego, jak i samych pracowników socjalnych, trzeciego sektora i podmiotów publicznych, szczebla centralnego i niższego, odpowiedzialnych, z mocy ustawy za funkcjonowanie instytucji pomocy i integracji społecznej. Powołanie takiego pochodzącego z wyborów ciała jest moim zdaniem warunkiem *sine qua non* dalszego rozwoju zawodu, który bez dopływu refleksji płynącej z systematycznych badań naukowych ugrzęźnie w pułapce kolejnych nowelizacji ustawy o pomocy społecznej, ograniczających dostęp do zawodu pracownika socjalnego (ostatnio w lutym 2007 roku, DzU 2007 Nr 48, poz. 320) i regulacji obowiązujących w projektach współfinansowanych ze środków Europejskiego Funduszu Społecznego.

Sprawą wymagającą pilnego rozstrzygnięcia przez takie niezależnie działające ciało byłyby zarówno kryteria kwalifikacji uprawniających do wykonywania zawodu pracownika socjalnej, jak i wzajemnie relacje między różnymi ścieżkami kształcenia i uznawania kompetencji (uzyskanych zarówno poprzez edukację akademicką, jak i szkolenia specjalizacyjne) pracowników socjalnych. Osobiście jestem zwolenniczką utrzymania standardów minimum w edukacji do pracy socjalnej, jednak zgadzam się z opinią wyrażaną przez wielu znawców tematu, że zbyt daleko idąca uniformizacja kształcenia w tym obszarze nie byłaby korzystna ani dla rozwoju zawodu, ani dla jakości świadczonych przez instytucje pomocy i integracji społecznej. Biorąc pod uwagę aktualny kontekst pracy socjalnej, naznaczony szybkimi zmianami w wielu dziedzinach życia: w polityce społecznej (decentralizacja, odchodzenie od programów sektorowych w kierunku rozwiązań transwersalnych, realizowanych na zasadach dialogu i partnerstwa instytucji publicznych, organizacji pozarządowych z udziałem samych zainteresowanych), pojawienie się nowych – nie tylko z nazwy – problemów społecznych (nowe ubóstwo, wykluczenie społeczne) i nowych potrzeb, związanych z trendami demograficznymi, migracjami, zmianami na rynku pracy

i w systemach zabezpieczenia społecznego, trudno sobie wyobrazić, że uda się stworzyć jakiś uniwersalny, ponadczasowy model kształcenia pracowników socjalnych w Polsce, wykraczający poza kanon minimum przygotowania podstawowego. Stąd ważne jest, aby dostęp do zawodu pracownika socjalnego nie był regulowany zbyt rygorystycznie, umiejętność spojrzenia na problemy klientów z różnych perspektyw jest w pracy socjalnej swoistym imperatywem, który łatwiej zrealizować w zespole interdyscyplinarnym niż w gronie osób o podobnym profilu wykształcenia. I nie jestem pewna, czy mnożenie specjalizacji (I i II stopnia) w zawodzie może skutecznie zastąpić ową naturalną różnorodność spojrzenia, wynikającą z odmiennego wykształcenia. Nie jestem też entuzjastką nadmiernej standaryzacji procedur czy metod pracy socjalnej – uważam to za sprzeczne z samą istotą pracy socjalnej, która powinna się cechować maksymalną elastycznością i być adekwatna do indywidualnych sytuacji i warunków działania. Reasumując, powtórzę raz jeszcze – doceniając wagę działań podejmowanych przez Ministerstwo Pracy i Polityki Społecznej dla budowania tożsamości zawodu pracownika socjalnego i jakości przygotowania kadr pomocy społecznej w Polsce po 1990 roku – uważam za konieczne zbudowanie niezależnego systemu uznawania kwalifikacji zawodowych (lub kompetencji) absolwentów różnych kierunków studiów oraz certyfikacji szkoleń i studiów podyplomowych, dających dodatkowe uprawnienia w zawodzie pracownika socjalnego.

Utworzenie studiów II stopnia w zakresie pracy socjalnej wydaje się dość oczywistą konsekwencją decyzji o usamodzielnieniu pracy socjalnej jako kierunku. Z całą pewnością otwiera to nowe pola dla rozwoju pracy socjalnej jako dyscypliny akademickiej, z własną kadrą specjalistów (studia III stopnia!), a w dłuższej perspektywie – dla wzmocnienia prestiżu zawodu. Opowiadając się za takim rozwiązaniem, dostrzegam jednak szereg problemów, których rozwiązanie – przy założeniu, że obowiązujące standardy kształcenia oraz przepisy regulujące dostęp do zawodu utrzymają się w przyszłości – nie będzie łatwe. Przede wszystkim rozstrzygnięcia wymaga kwestia, czy studia te miałyby być adresowane wyłącznie do osób posiadających uprawnienia do wykonywania zawodu pracownika socjalnego (zdobyte w różnym trybie), czy też – zgodnie z logiką procesu bolońskiego – byłyby otwarte na absolwentów różnych kierunków (z dyplomem licencjata), także tych, którzy zgodnie z obowiązującymi przepisami nie mają takich uprawnień. Przyjęcie każdego z tych rozwiązań będzie miało zupełnie odmienne konsekwencje w konstruowaniu programu kształcenia. W pierwszym przypadku siłą rzeczy pojawi się problem różnic programowych, obejmujących przedmioty wchodzące w skład kanonu kształcenia do zawodu pracownika socjalnego, w drugim – nacisk powinien być położony na teoretyczne pogłębienie i poszerzenie o nowe obszary wiedzy specjalistycznej. W Studium Pracy Socjalnej Uniwersytetu Śląskiego kilka lat temu wybraliśmy ten drugi wariant, proponując na II stopniu studiów magisterskich z socjologii specjalność „Praca socjalna – organizowanie społeczności lokalnej”. Od roku akademickiego 2011/2012 planujemy uruchomienie kolejnej specjalności (nadal w ramach socjologii): „Praca socjalna i ekonomia społeczna”. Program tej ostatniej specjalności wypracowany w ramach projektu SOWOSEC, skupiającego partnerów z kilkunastu krajów UE, daje możliwość uzyskania przez studentów międzynarodowego dyplomu magisterskiego (*Master in Social Work and Social Economy*), honorowanego we

wszystkich krajach partnerskich. Mamy nadzieję, że do tego czasu prace nad standardem – minimum dla studiów II stopnia w ramach samodzielnego kierunku praca socjalna – zostaną zakończone, co z pewnością ułatwi współpracę z naszymi partnerami z Unii Europejskiej.

### ***Bibliografia***

- Wódz, K. (2008). „Perspektywy rozwoju służb społecznych w Polsce. Dylematy kształcenia i doskonalenia zawodowego pracowników socjalnych”. W: K. Marzec-Holka, A. Rutkowska, M. Joachimowska (red.), *Praca socjalna i polityka społeczna – obszary współdziałania wobec wykluczenia społecznego*. Bydgoszcz: Wydawnictwo Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego.
- Wódz, K. (2010). „Kilka refleksji na temat aktualnych i przyszłych wyzwań dla edukacji i doskonalenia zawodowego pracowników socjalnych w Polsce”. W: K. Wódz, K. Fališek (red.), *Przeobrażenia pomocy społecznej a edukacja i doskonalenie zawodowe pracowników socjalnych w Polsce i republice Słowackiej*. Toruń: Wyd. AKAPIT.
- Wódz, K., Leśniak-Berek, E. (2008). „Studium Pracy Socjalnej Instytutu Socjologii Uniwersytetu Śląskiego – doświadczenia w kształceniu i badaniach dla pracy socjalnej”. W: B. Matyjas, M. Porąbaniec (red.) *W drodze ku profesjonalizacji zawodu pracownika socjalnego*, Kielce: Wydawnictwo Akademii Świętokrzyskiej.